

# Królestwo niedźwiedzia pod drogę

Na Ukrainie nabiera rozgłosu kolejny skandal związany z ochroną przyrody. Tym razem biznes i władze patrzą drapieżnym okiem na zapowiednik „Gorgany”. A dokładniej chodzi o budowę przezeń drogi do górskiego kurortu „Bukowel”. Wszystkie te działania ukrywa się przed społecznymi organizacjami ekologicznymi.

Zapowiednik to najwyższa forma ochrony przyrody na Ukrainie, posiadająca najbardziej surowy reżim ochrony. Tworzenie zapowiedników jest realizacją idei ochrony absolutnej, jaką swego czasu propagował G.A. Kożewnikow. Zgodnie z nią, ogranicza się do takich terenów dostęp człowieka, wraz z wszystkimi wytworami jego działalności. Jest oczywistym, że droga przez zapowiednik nie ma w tej sytuacji żadnego uzasadnienia ani ideologicznego, ani tym bardziej prawnego.

Jedynym sposobem poprowadzenia drogi przez obszar chroniony jest zniesienie jego reżimu ochronnego. Jednak obecnie zarówno stworzyć zapowiednik, jak i znieść ochronę na tym obszarze może jedynie prezydent. Przy czym zgodnie z obecnie obowiązującym prawem decyzja ta musi zostać poprzedzona odpowiednimi wnioskami i opinią ekspertów, uzgodnioną z Ministerstwem Przyrody. Jeśli chodzi konkretnie o zapowiednik „Gorgany”, to jego powierzchnia jest stosunkowo mała - 5344 ha. Oznacza to, że budowa drogi doprowadzi do całkowitego jego zniszczenia.

Jest on mały, ale cenny. Mimo niewielkiej powierzchni, w zapowiedniku regularnie spotyka się niedźwiedzie, rysie i żbiki. Są to gatunki podlegające ochronie tak na mocy międzynarodowego, jak i ukraińskiego prawa. Warto dodać, że nie każdy kraj Europy może pochwalić się występowaniem na swoim terenie takich gatunków. Prócz tego Gorgany słyną z tego, że rośnie tutaj limba. Tutejsza populacja cennego drzewa jest bodaj najliczniejsza w całych Karpatach. Gatunek ten poza Karpatami rośnie jedynie w Alpach. Tak wielką różnorodność gatunkową na stosunkowo małej powierzchni tłumaczy się położeniem zapowiednika. Ta przyrodnicza perła położona jest bowiem w samym sercu ukraińskich Karpat, w najbliższej ich części.

Obszar ten ludność miejscowa nazywa niedźwiedzim królestwem. Niestety może stać się tak, że niedźwiedź nie będzie miał gdzie panować. Urzędnicy Ministerstwa Przyrody nie sprzeciwiają się bowiem oddaniu terytorium „kosmatołapego” na pastwę biznesu. Motywują to tym, że na terenie zapowiednika istnieje już stara leśna droga, na której trzeba tylko położyć nową, twardą nawierzchnię. Ale nie słowa, lecz czyny świadczą o podjętych działaniach. Przygotowania do zniszczenia przyrodniczej perły już się rozpoczęły. Pierwszym krokiem stało się zwolnienie ze stanowiska dyrektora zapowiednika Wasyla Kiślaka, który nie chciał podpisać zgody na rozczłonkowanie obszaru chronionego.

Sprawa projektów zniszczenia zapowiednika wywołała silny rezonans wśród ekologów Ukrainy. Szczególnie aktywnie zapowiednik wspierany jest w te trudne dni przez ukraiński WWF, na czele z Bogdanem Prociem. Ukraińscy ekolodzy napisali już pismo protestacyjne do organów władzy państwowej z żądaniem zahamowania rozgrabiania tego cennego obszaru. Społeczni obrońcy przyrody nastawieni są bojowo i gotowi bronić zapowiednika „Gorgany” do końca. Czas pokaże, czy im się to uda.

Natalia Szewczenko, Kijów

Tłumaczenie: Krzysztof Wojciechowski

Więcej informacji na ten temat można znaleźć tutaj: [przyroda.in.ua/blog/tsina-dorogy-karpatskogo-](http://przyroda.in.ua/blog/tsina-dorogy-karpatskogo-)

[zapovidnyka](#)